Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 333. — ROK XXXVII.

NIEDZIELA 14 GRUDNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Radykalny rząd we Francji.

W nocy z piątku na sobotę utworzył wreszcie radykalny senator Steeg nowy rząd francuski, jednak nie jest to rząd koncentracji republikańskiej, jaki początkowo zamierzał sformować, ale rząd lewicowy z decydującą przewagą radykałów społecznych. P. Steeg spełnił oba warunki, od których radykali uzależnili udział w jego gabinecie, a mianowicie usunął ze swego rządu i pana Tardieu i trzy grupy prawicowe: unję republikańską p. Marina (87 posłów), demokratów ludowych (18) i Akcję demokratyczno-socjalną p. Maginota (31 posłów). Wobec tej eliminacji nie wstąpił do nowego rządu także przedstawiciel lewicy radykalno-społecznej (17 posłów) p. Riche. Razem więc z prawicową grupą niezawisłych (41 posłów) pięć klubów umiarkowanych, liczących razem 190 deputowanych (na 609) nie posiada wcale przedstawicieli w nowym rządzie p. Steega.

Nowi ministrowie — a jest ich 18, nie licząc 12 podsekretarzy stanu — należą w większości do skrajnej lewicy mieszczańskiej, a jeden z nich Fryderyk Brunet jest nawet członkiem „socjalistycznej partji francuskiej“, to jest tego odłamu w socjaliźmie francuskim, który zerwał z drugą międzynarodówka. Największą ilość tek otrzymali oczywiście radykali, i tak ich przywódca Daladier objął tekę robót publicznych, Chautemps — oświatę, George Bonnet — pocztę, Queille — hygjenę, Palmade — budżet, ponadto zaś wchodzą do rządu z nieznanemi jeszcze przydziałami deputowani radykalni: Leon Meyer, Berthod oraz Marchandeau. Do tych ośmiu radykałów z Izby Deputowanych doliczyć trzeba trzech radykałów z Senatu: są nimi: premjer Steeg, który obejmuje zarazem tekę kolonji, Albert Sarraut minister marynarki i Mounie.

Z innych partyj najsilniej reprezentowana jest w rządzie „lewica radykalna“ (51 posłów), która dotąd należała do koalicji pana Tardieu. Otrzymuje ona pięć stanowisk w rządzie: Loucheur zostaje ministrem przemysłu i handlu, Germain Martin zatrzymuje tekę skarbu, Danielou obejmuje marynarkę handlową, ponadto Gourdeau i Millot zostają podsekretarzami. Ze zbliżonej do niej, ale niejednolitej grupy republikańskich socjalistów (15 posłów) wchodzi do rządu znany matematyk i b. premjer Painlevé jako minister lotnictwa i oczywiście Briand jako minister spraw zagranicznych. P. Briand nie opuszcza już Quai d'Orsay od przeszło pięciu lat.

Te trzy grupy: radykali (115 posłów), republikańscy socjaliści (15) i lewica radykalna (51), liczące razem 181 posłów, tworzyć będą podstawę nowego rządu w Izbie, choć — jeśli chodzi o lewicę radykalną, to napewno ze dwudziestu posłów albo oświadczy się przeciw rządowi, albo wstrzyma się od głosowania. Jeśli do tych 181 doliczymy 14 socjalistów francuskich (grupa Fryd. Bruneta) i 21 posłów niezależnej lewicy (z których jeden, August Brunet wszedł do rządu), to otrzymamy 216 głosów, które są mniej więcej pewne dla rządu.

Jest to ciągle jeszcze mniejszość Izby. By zbliżyć się do większości musiał pan Steeg zwrócić się do grupy obalonego premjera Tardieu, to jest lewicy republik. Liczy ona 65 posłów, tworzy centrum Izby i była w ciągu ostatnich dwóch lat podstawą rządów umiarkowanych. Ale przywódcę tej frakcji, pana Tardieu, obłożyli radykali klątwą, inni zaś wybitni jej członkowie, dotychczasowi ministrowie: Flandin, Pietri i Ricolfi, odmówili udziału w rządzie lewicowym. P. Steegowi dało się pozyskać jednak p. Leyguesa, b. premjera, frondującego od pewnego czasu przeciw Tardieu. Jemu oddał tekę spraw wewn., a ponadto powołał drugorzędną osobistość z tego klubu Grindę na ministra pracy i Thoumerya na ministra emerytur. Dwaj inni, Barety i Rene Coty zostali podsekretarzami.

Dodajmy wreszcie, że senator Cheron, z grupy umiarkowanej Poincarego zatrzymał piastowaną od kilku tygodni tekę sprawiedliwości, że senator Barthou został ministrem wojny, a senator Boret ministrem rolnictwa. Dwaj ostatni, należący do centrum senackiego przyczynili się do upadku rządu p. Tardieu w Senacie.

Nawet gdyby cała grupa Tardieu głosowała za nowym rządem, to i tak nie uzyska on w Izbie większości, ale tylko 281 głosów (na 609). Jest jednak więcej niż pewnem, że conajmniej 50 posłów z tej grupy oświadczy się przeciw rządowi lewicowemu. Rząd p. Steega utrzyma się tylko wtedy, jeśli socjaliści poprą go choćby przez wstrzymanie się od głosowania. Możliwem jest, że nawet takie wstrzymanie się nie wystarczy i że rząd padnie zaraz na pierwszem posiedzeniu Izby, jak w lutym br. padł bardzo do niego podobny gabinet Chautempsa.

To jest pewnem, że zależność rządu od socjalistów uczyni go niemożliwym dla partji środka i spowoduje jego upadek w przeciągu miesiąca. W Izbie bowiem istnieje tylko większość umiarkowana, wobec czego tylko gabinet centrowy, jakim był rząd ostatni, może liczyć na dłuższy żywot.

ax.

B. MIN. KWIATKOWSKI U PREZYDENTA.

Warszawa, 13. 12. (PAT). Prezydent Rzplitej Polskiej przyjął dzisiaj na audjencji b. ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego, który przybył z wizytą pożegnalną.

O czem piszą inni?..

Korfanty odetchnął po Brześciu.

„Lwowski Kurjer Poranny“ donosi, że senator Korfanty, przebywający obecnie w więzieniu mokotowskiem,

„czuje się obecnie znacznie lepiej na zdrowiu, choć ma jeszcze dokuczliwy ból reumatyczny. Na zapytanie jednego z więźniów, który przed paru dniami opuścił więzienie, jak się czuje po Brześciu w więzieniu mokotowskiem, p. Korfanty odpowiedział: **„Po Brześciu w więzieniu mokotowskiem odetchnąłem; czasami mi się zdaje, że przyjechałem na Riwierę“.**

„Naprzód“ informuje, że „Brześć“ wywołuje zaniepokojenie w grupie „Zjednoczenia Miast i Wsi“, a to z powodu, że

„sprawa brzeska przedostała się zagranicę i żywo komentowana jest przez prasę zagraniczną, o czem polskie placówki zagraniczne poinformowały centralę“.

Jest to dość dziwne, bo właśnie wczoraj przytoczyliśmy głos organu tej grupy BB., „Przełomu“, który jest zachwycony „Brześciem“.

I również „Naprzód“ donosi, że na wtorkowem posiedzeniu Sejmu będą **ujawnione nazwiska oficerów, którzy się „odznaczyli“ w więzieniu brzeskiem**... „ABC“ ponownie stwierdza, że „sprawa więźniów brzeskich“ ma być umorzona (!).

Więzienie Korfantego przed 28 laty.

„ABC“ ogłasza szczegóły pierwszego uwięzienia Korfantego przez władze pruskie w roku 1902 za jakiś jego artykuł.

„Przewieziono go — pisze — do centralnego więzienia we Wronkach w Wielkopolsce. Tu naczelny dyrektor więzienia, pruski major Rüstow, ohydny sadysta o stalowych oczach, w wojskowym rygorze trzymał całe więzienie, a przy przyjęciu więźnia wygłosił do niego przemowę, obiecując mu po żołniersku, że mu „tę politykę raz na zawsze z głowy wybije“. — Nie wybił. Zostało ponoć jeszcze cokolwiek i dla innych.

We Wronkach ubrano go w strój więzienny, ciemno-granatowe drelichowe ubranie, ostrzyżono, dano czarną czapkę bez daszka i zamknięto w samotnej celi. Cela była czysta, widna, bez śladu robactwa. W niej łóżko, odmykane na noc od ściany, maleńki stolik, zydelek, miska i łyżka, trochę soli w solniczce, kubeł, a wreszcie przepisy więzienne“.

„Rabulistyczny“ artykuł profesora prawa

Pos. Stroński oponował przeciw nowemu regulaminowi sejmowemu z powodu jego sprzeczności z konstytucją w pewnych szczegółach. „Czas“ pisze o tem w następujący sposób:

„Poseł Stroński oponował ze względów **formalistycznych** (oczywiście po **rabulistycznemu** pojętych) przeciw odesłaniu tego projektu do komisji regulaminowej“.

W parę wierszy niżej jednak czytamy w tym samym artykule:

„Przeprowadzono dyskusję szczegółową, w czasie której sprawozdawca komisji poseł Podoski cofnął **w sposób pojednawczy** te punkty projektu, jakie opozycja zakwestjonowała ze względu, że **zahaczają o zmianę konstytucji**“,

t. j. że się konstytucji sprzeciwiają... Jakież więc? Miał rację p. Stroński, czy nie miał? Zajmował stanowisko „formalistyczno-rabulistyczne“, czy też rzeczowe? Takie wątpliwości budzi artykuł profesora prawa(!).

Zjednoczenie klubów włościańskich.

P. Okulicz pisze, że zjednoczenie klubów włościańskich byłoby

„pożądane, bowiem przelicytowywanie się tych stronnictw w demagogji było zawsze jedną z największych trudności w konsolidacji ruchu ludowgo na umiarkowanej platformie społecznej i politycznej. Trudno jednak dziś już przesądzać, czy kierownictwo tego nowego klubu poprowadzi go po tej właśnie linji. Niezbyt obiecującą zapowiedzią jest pod tym względem wybór prezesa klubu, p. Róga, który był przewodniczącym niefortunnego kongresu krakowskiego Centrolewu w czerwcu b. r. Zaznaczyć przytem trzeba, że stronnictwa organizacyjnie pozostają samodzielne, tworzą tylko wspólny klub parlamentarny dla zdobycia większej ilości miejsc w komisjach i t. p. celów doraźnych. Nie wygląda więc, aby to był poważny krok do połączenia się wszystkich trzech stronnictw ludowych w jedno. Jest to raczej posunięcie wyłącznie taktyczne“.

Natomiast cieszy się z połączenia „Robotnik“. Widzi w niem tendencje „na lewo“, a zjednoczeniu życzy, by

„ideologja „Zarania“ (radykalna i lewicowa) stała się odtąd ideologją wspólną całego ruchu ludowego“.

Zjednoczenie klubów włościańskich ocenia się jako akt samoobrony tych grup przed sanacją. Byłoby jednak nieszczęściem ruchu ludowego, gdyby się miały sprawdzić życzenia „Robotnika“.

„Polska“ donosi, że zjednoczony klub włościański w Sejmie (liczący 51 posłów) ma wyłonić

„specjalną komisję dla opracowania jednolitego programu politycznego. Zamierzone jest zwołanie na wiosnę b. r. **ogólnopolskiego kongresu chłopskiego,** obejmującego organizacje: Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego“.

Klub B. B. a sprawy religijne.

Ks. kanonik Choromański konstatuje w „Kurjerze Warszawskim“, że obok dobrych stron mają ostatnie wybory dla katolików także złe. Stanowi je „zagadka“ klubu BB.

„Dotychczasowa — pisze — działalność polityczna niejednego z pośród przedstawicieli BB. w parlamencie z punktu widzenia interesów Kościoła katolickiego nastręczać raczej musi poważne obawy. Opinja katolicka dobrze pamięta tak niedawne, a tak wrogie wystąpienia w ostatnim parlamencie p. sen. Everta, p. pos. Jaworskiej — ostatnio zaś list otwarty p. sen. Nowaka do Episkopatu dał b. wiele do myślenia“.

Przegląd religijny.

Spis ludności w Czechosłowacji. — Odezwa arcybiskupa Pragi. — „Międzynarodówka bezbożników“. — Stan wpływów komunistycznych w Niemczech.

W dniu 1 grudnia odbył się w Czechosłowacji spis ludności. Prosty ten, zdawałoby się, akt techniczno-statystyczny był jednak wyzyskiwany do celów — religijnych. Ze strony mianowicie sekt czeskich, zwłaszcza husyckiej „cerkwi narodowej“, podjęto starania o podniesienie liczby zwolenników, która — jak wiadomo — z jednego miljona przed 10 laty spadła w ostatnich czasach bardzo znacznie. — W odezwie wydanej przy tej okazji z zachętą do wiernych o pozyskiwanie na czas spisu nowych zwolenników, wskazał zarząd cerkwi na niebezpieczeństwo utraty państwowych subsydjów, gdyby się pokazało, że cerkiew nie może się znaczniejszą liczbą zwolenników wykazać. Agitację zaczął ponadto związek „wolnomyślnych“.

Musiało powstać pewne zamieszanie umysłów, jeśli Arcybiskup Pragi, Ks. Kordacz, uznał za wskazane ogłosić z tej okazji list pasterski i katolicką ludność zachęcić do wierności i do stałości... „Honorowi potomkowie — pisał — utrzymują w czystości honor swej rodziny... Przodkowie katolików tworzą nieprzeliczone szeregi męczenników i wyznawców wiary, zaczynając od pierwszego męczennika św. Szczepana, a kończąc na wyznawcach naszych czasów z Rosji i Meksyku... Takich ofiar nie wymaga od was spis ludności; owszem, władze państwowe gwarantują wam pełną swobodę wyznania nawet w stosunku do uwodzicieli. Skorzystajcież więc z tego prawa i z tej swobody“.

Za parę tygodni dowiemy się, jak wypadł spis ludności w Czechosłowacji, a wraz z tem także otrzymamy obraz wyznaniowych stosunków w społeczeństwie, które bardziej może, niż inne w Europie, jest pod tym względem jeszcze ciągle w stanie fermentu i przemian.

* * *

W tych dniach zgłosiła frakcja „Partji Państwowej“ w berlińskim Reichstagu następującą interpelację do rządu:

„Według doniesień niemieckiej i zagranicznej prasy, ma być „Międzynarodówka bezbożników“, popierana przez rząd sowiecki, przeniesiona z Moskwy do Berlina. Według dalszych informacyj rząd sowiecki chce mieć i utrzymywać stałych swoich przedstawicieli przy tej „Międzynarodówce“. Czy rząd jest poinformowany o tych usiłowaniach? Co zamierza rząd zrobić, aby nie dopuścić do powstania organizacji zależnej od obcego rządu i obrażającej uczucia większości narodu?“

Wiadomość jest naprawdę sensacyjna... Międzynarodowy związek „bezbożników“, który dotąd działalność swoją rozwijał wyłącznie na terenie Rosji, miałby swoją centralę ulokować w stolicy Niemiec. Berlin miałby się stać odtąd drugą Moskwą pepinjerą „bezbożnictwa“ w masach robotniczych... Nie do wiary, a jednak coś na tem być musi, jeśli z interpelacją do rządu wystąpił klub lewicowy („Staatspartei“ dzisiejsza jest dawniejszą „partją demokratyczną“, żydowską i liberalną) i wystąpił w sposób zdecydowanie wrogi bezbożnictwu.

Nie jest to zresztą pierwsza próba infiltracji zarazków ateizmu w społeczeństwo niemieckie ze strony bolszewizmu. W tych również dniach wniosła frakcja centrowa Reichstagu interpelację do rządu w sprawie bolszewickich filmów, które „znieważają religijne i moralne prawdy chrześcijaństwa“.

Wydaje się, jak gdyby bolszewizm postanowił w naszych czasach zdobyć dla siebie Niemcy i stąd próbować podbić Europę. Może się mylę, ale mimo to zaryzykuję twierdzenie, że znajduje tu bardzo pomyślne dla siebie warunki. Pomyślmy!... W parlamencie zasiada 76 posłów komunistycznych na 575 wszystkich mandatów (najwyższy to procent komunistycznych posłów w Europie poza Rosją). Na listy komunistyczne padło przy ostatnich wyborach 4.587.708 głosów (wszystkich głosujących było ponad 34 miljony. centrum katolickie zdobyło 4.128.929 głosów). Takiemi wpływami politycznemi rozporządza partja komunistyczna w Niemczech. Dodajmy do tego różnego rodzaju akcje socjalizmu, który przecież „nolens volens“, czy chce, czy nie chce, dzięki swojemu marksizmowi i materjalizmowi dziejowemu pracuje na rzecz Bolszewji, jak „Kinderfreunde-bewegung“ (towarzystwa „przyjaciół dzieci“) z „republikami dziecięcemi“, — związki zawodowe liczące z 6 miljonów członków, — partję S. D.. która przy ostatnich wyborach zyskała 8,572.016 głosów, — konsumy, — drukarnie socjalistyczne, bogatą prasę i t. d.: otrzymamy obraz naprawdę zatrważający. Trzeba tylko, żeby partja komunistyczna Niemiec znalazła swojego Lenina, a rewolucja bolszewicka będzie już kwestją czasu odpowiedniego. Poprą ją masy, które dziś skupia komunistyczna partja, i te, na których się socjalizm opiera; znikną wtedy różnice taktyczne, uboczne, między jednym a drugim kierunkiem, a pokaże się, że dla kogo ewangelją jest Marks, ten, czy chce, czy nie chce, pracuje dla bolszewizmu...

Oto, dlaczego w Moskwie mogła powstać myśl przeniesienia centrali „bezbożnictwa“ do Berlina. Nigdzie indziej niema dla niej tak dobrych warunków, jak w stolicy Niemiec: takiego odchrześcijanienia mas robotniczych... Jest nad czem pomyśleć, także i w Polsce!

Pejot.

Jeszcze 38 b. posłów w więzieniu

Socjalistyczny „Robotnik“ podaje spis b. posłów, znajdujących się jeszcze w więzieniu. Otóż w Grójcu znajduje się jeszcze 3 b. posłów: Ciołkosz, Dubois i Bagiński. W Mokotowie przebywa sen. Korfanty, na „Pawiaku“ pos. Smoła, a w więzieniu Centralnem pos. Wrona. W więzieniu lwowskiem znajdują się posłowie Lewicki, Makaruszka i Kochan. Poza tem w różnych innych więzieniach przebywają b. posłowie:

Z P. P. S.:

Edward Bettman,
Edmund Chodyński,
Józef Dzięgielewski.

Z P. S. L. „Piast“:

Dominik Łoś.

Ze Stronnictwa Chłopskiego:

Antoni Szapiel.
Andrzej Czapski,
Jan Karwan,
Jan Dziduch.

Ukraińcy:

Dr. Osyp Kohut — radykał.
Włodzimierz Celewicz,
Jan Leszczyński,
Dimitro Palijiw.
Oleksa Wislockij,
Paweł Wasyńczuk,
Jan Zawałykut,
Michajło Zachidnyj,
Juljan Tatomir,
Sergjusz Kozicki — skazany na 18-cie miesięcy więzienia.
Wasyl Chinczyk (Sel-rob.)
Iwan Błaszkiewicz.
Antoni Maksymowicz,
Semen Żuk,
Iwan Włososki.
b. sen. Iwan Bondaruk.

Białorusini:

Józef Gawryluk,
Flegant Wołyniec,
Bazyli Rogula.

N. P. R.:

Jan Brzeziński,
Wojciech Pawlak.

Praca dzieci szkolnych w Rosji.

Lakoniczną notatkę P. A. T. z przed 2 dni o wprowadzeniu pracy dzieci w Rosji możemy teraz rozszerzyć po otrzymaniu egzemplarza wiedeńskiej „Reichspost“, z której ją PAT. wziął.

„Reichspost“ pisze, że „według wiadomości austrjackiego **Urzędu Emigracyjnego** (!) zamierzają sowiety zająć dzieci szkolne (!) pracą w fabrykach, a to z powodu wielkiego braku pracowników. Dla tego celu będą stworzone **trzy brygady dzieci szkolnych w wieku od 12 do 15 roku życia dla 3 różnych przedsiębiorstw.** Dzieci będą wykonywały tęsamą pracę co starsi otrzymywać będą jednak tylko 40% (62 kopiejki) godzinnego wynagrodzenia starszych. Według obliczeń sowieckich dzieci potrzebują od 8—10 minut czasu na wykonanie pracy, którą starsi wykonują w 5 minutach. Wyniki badań pracy dzieci wypadają „pomyślnie“. Po **przeprowadzeniu tej próby pokaże się, czy jest wskazanem upowszechnić na wszystkie fabryki pracę dzieci“.**

Ma to być na razie próba, a dopiero po jej przeprowadzeniu zadecydują sowiety, czy praca dzieci w fabrykach wydaje pomyślne rezultaty. Już jednak **sam ten zamiar jest barbarzyństwem,** zwłaszcza, jeśli się pomyśli, że dzieje się to w kraju, którego ustrój polityczny nazywa się „dyktaturą proletarjatu“.

Nie bez związku z tą sprawą może jest wiadomość pism zagranicznych o **represjach Stalina przeciw związkowi młodzieży „Pionier“.** Miano wykryć niebezpieczne w tej organizacji „burżoazyjne“ nastroje. Redaktorka organu prasowego „Pioniera“ Frumkinowa została usunięta. i sprawa była traktowana przez zarząd partji komunistycznej.

Na ziemiach Rzplitej

Zjazd bibljotekarzy i bibljofilów w Wilnie w r. 1931.

Prasa wileńska zapowiada, że w maju przyszłego roku odbędzie się **w Wilnie Zjazd Bibljotekarzy i Bibljofilów Polskich**, na który przybędzie około 500 uczestników z całej Polski, a także goście z poza jej granic. Przygotowania do zjazdów prowadzą zarządy Wileńskiego Koła Związku Bibljotekarzy Polskich i Towarzystwa Bibljofilów Polskich w Wilnie.

Z p. Biernacką nie chcą panie przemyskie współpracować.

„Ziemia Przemyska“ podaje charakterystyczny obrazek „sanacyjnych“ stosunków towarzyskich **w Przemyślu.**

„Przed paru dniami odbyło się w kasynie oficerskiem walne zebranie sanacyjnej „Rodziny wojskowej“ któremu przewodniczyła dotychczasowa przew. żona posła Galicy. Niezwykle niski poziom obrad i kłótnie, trwały przez cały czas zebrania. Kiedy przyszło do głosowania na nową przewodniczącą okazało się, że **za wszelką cenę pragnie nią zostać żona komendanta Brześcia p. Biernacka**, która zjawiła się na zebraniu w towarzystwie żon oficerów i podoficerów 38 pp. Kiedy ogłoszono wynik głosowania okazało się, że p. Biernacka otrzymała głosów 73, kontrkandydatka 69. Wybrano z kolei 12 pań do Wydziału. I tu sansacja. **Wszystkie panie jednomyślnie oświadczyły, że z p. Biernacką w jednym Zarządzie zasiadać bezwarunkowo nie będą.** Wśród ogólnej konsternacji zebranie dla wyboru Zarządu na parę dni odroczono.

Trzy morderczynie skazane na śmierć

W ostatnich dniach sądy: w Przemyślu i Stanisławowie, wydały **cztery wyroki śmierci. W Przemyślu** skazano na karę śmierci przez powieszenie Teresę Szal i Stefanję z Szalów Hamada, które we wsi Kniażyce w pow. przemyskim zamordowały swego ojca z chęci zysku. **W Stanisławowie** przed sądem przysięgłych stanęli: Julja Iwańciów i Oleksy Kryweńko z Żytomierza, oskarżeni o zbrodnię skrytobójczego morderstwa. Zabójców skazano również na karę śmierci na szubienicy.

Samobójstwo wydalonej ze szkoły uczenicy.

Wstrząsające samobójstwo popełniła **16-letnia uczenica szkoły powszechnej w Zawierciu**, Helena Pierzchałówna, rzucając się pod koła przejeżdżającego pociągu. W przeddzień desperackiego kroku, denatka napisała w szkole podczas lekcji list miłosny. Dostał się on w ręce kierownika szkoły, który zarządził wydalenie dziewczyny ze szkoły na jeden miesiąc. Odmowa o przebaczenie ze strony kierownika popchnęła Pierzchałównę do samobójstwa.

———:: § ::———

PARA LEKARZY POZNAŃSKICH ODZNACZONA FRANCUSKĄ NAGRODĄ MEDYCZNĄ.

Jak donoszą **z Poznania**, para tamtejszych lekarzy: dr. Zeyland i jego żona, dr. Piasecka odznaczeni zostali nagrodą im. Pannopirta w wysokości 4 tysięcy franków, przyznaną im przez francuską Akademję Medyczną za prace naukowe, drukowane w rocznikach instytutu Pasteur'a.

KOMISARZ RZĄDOWY W ŻYDOWSKIEJ GMINIE W CIESZYNIE.

Śląski Urząd Wojewódzki rozwiązał zastępstwo żydowskiej gminy wyznaniowej w Cieszynie. Komisarzem rządowym zamianowany został przez starostwo w dniu 28 listopada t. r. dr. Emil Adler, adwokat w Cieszynie.

UJĘCIE BANDYTY „SZPICBRÓDKI“.

Policja **w Sosnowcu** aresztowała onegdaj poszukiwanego od dłuższego czasu przez sądy kilku miast, **bandytę-włamywacza Wacława Godlewskiego zwanego „Szpicbródką“.** Godlewski jak wiadomo, zbiegł przed kilku miesiącami z więzienia częstochowskiego, poczem dokonał kilku włamań, a m. in. i w Krakowie.

SKAZANIE BURMISTRZA WEJHEROWA.

Po 32-dniowej rozprawie sądowej w Weyherowie zapadł onegdaj wyrok w procesie przeciw b. burmistrzowi miasta Wejherowa Władysławowi Kruczyńskiemu i towarzyszom. Kruczyńskiego skazano na 4 lata więzienia i 1.000 zł. grzywny, oraz utratę praw obywatelskich na dwa lata. Oskarżonemu zarzucono nadużycia na sumę kilkudziesięciu tysięcy zł., popełnionych na szkodę m. Wejherowa.

OFIARA HANDLU ŻYWYM TOWAREM.

Na Niemnie w rejonie Druskieniki wyłowili rybacy butelkę, w której znaleziono kartkę następującej treści: „Jestem w rękach Bruckiego i Jachimki Czarnego. Wiozą mnie do Szmulki w Orzemolówce. Ratujcie! — Rodziewiczówna“. Rybacy oddali kartkę policji śledczej, która podejrzewa, iż Rodziewiczówna wpadła w ręce handlarzy żywym towarem.

Znachor z Ljubuszki.

Nowa gwiazda znachorska w Hercegowinie leczy ziołami, cytrynami i jagodami.

Moda na znachorów szerzy się w Europie powojennej coraz gwałtowniej. Grasują oni wszędzie, zarówno wśród warstw oświeconych i kulturalnych, jak wśród analfabetów, zarówno w Anglji i Francji, jak w Bułgarji czy Jugosławji.

Po Zeileisie z Galspachu, który wsławił Austrję i przyczynił się pośrednio do rozwoju „ruchu turystycznego“, przychodzi kolej na Hercegowinę (Jugosławja), gdzie wykwitła **nowa gwiazda znachorska — Sadyk Sadykowicz.**

Cudowny lekarz Sadykowicz, którego sława wybiegła już poza granice ojczystej Hercegowiny, rezyduje w wiosce Ljubuszka. Do Ljubuszki dojeżdża się koleją, przesiadając się na stacji linji magistralnej Caplina.

Sadykowicz przyjmuje pacjentów codzień, o każdej godzinie. Ale nie w domu — w tureckiej kawiarni. Siedzi wygodnie przy stoliku, przy swej kawie, obok niego „asystent“, który wywołuje pacjentów.

„Przyjęcia“ chorych odbywają się na miejscu, w kawiarni, w sposób wysoce oryginalny. Pacjenci siedzą rzędem naokół stolika, przy którym celebruje znachor. Są tu artretycy, reumatycy, paralitycy, chorzy na jaglicę, na diabetes, na zapalenie stawów, z ranami, wrzodami — słowem cała kolekcja chorób i cierpień ludzkich. „Asystent“, wieśniak o chytrych oczach, wywołuje pacjenta. Sadykowicz „stawia djagnozę“. Bierze chorego za łokieć prawej ręki, obmacuje go, zagląda pacjentowi bystro i przenikliwie w oczy, nakazującym tonem poleca mu opowiedzieć historję swej choroby. Teraz Sadykowicz zabiera głos“!

„Rozumiesz, kochany? Przez dwa razy tyle dni, ile lat liczysz, będziesz zjadał codziennie po trzy cytryny, razem ze skórą! I będziesz zdrów!“

Chorzy wierzą w Sadykowicza. Opowiadają o nim cuda, cudeńka. Pokazują uleczonych „cudownie“ przez znachora: starą wieśniaczkę, która chodziła o kulach a teraz biega jakby jej 50 lat ubyło, chłopca, którego znachor wyleczył ze ślepoty, i t. d. Sadykowicz **leczy ziołami, djetą, kompresami z trawą, wywarami z jagód.** Twierdzi on, że sztuki lekarskiej nauczył się ze starych ksiąg arabskich.

Ważna rzecz — **Sadykowicz leczy bezpłatnie.** Psychologiczny efekt — piorunujący. Pacjenci wierzą święcie w każde słowo znachora, w każdą jego djagnozę i roznoszą sławę jego na wszystkie strony.

Kto wie, czy Sadykowicz nie doścignie słynnego Zeileisa i czy za jego sprawą cicha wioska hercegowińska nie wyrośnie na uzdrowisko o światowej sławie.

W centrum chińskiej rewolty.

WZRUSZAJĄCA ODYSEJA MISJONARZY, PORWANYCH PRZEZ KOMUNISTÓW CHIŃSKICH.

Agencja misyjna „Fides“ podaje wzruszające opowiadanie misjonarza katolickiego, ks. de Jenlis, który aresztowany był w dniu 5 października rb. przez komunistów chińskich w mieście Kiangfu a w 10 dni potem wypuszczony na wolność razem z Mgrem Mignani'm, biskupem wspomnianego miasta, i ks. Breuker'em, celem zebrania i dostarczenia 600.000 dolarów okupu za siebie i za uwięzionych czterech innych misjonarzy oraz za 9 zakonnic.

Ks. de Jenlis opisuje walkę o miasto, odwrót wojsk rządowych oraz rzeź mieszkańców, dokonaną przez oddziały czerwonych i głównie przez **bandy skomunizowanych chłopców, zwanych „czerwonemi lancami“.** Ci chłopcy napadli na mieszkanie bisk. Mignani, pobili go dotkliwie, wrzucili do więzienia i stawili przed trybunałem komunistycznym w Kiangfu. Trybunał zażądał okupu i tymczasem odesłał więźnia do szpitala sióstr zakonnych, by opatrywał tam rannych. Następnego dnia po bitwie, dzięki interwencji pewnego lekarza chińskiego, wszyscy aresztowani księża zostali sprowadzeni do tego szpitala, gdzie mieli pracować jako infirmerzy. W więzieniu pozostał tylko jeden młody misjonarz włoski, ks. Parino, który dopiero przed 6 miesiącami przybył do Chin. Za odesłanie go do szpitala „czerwone lance“ zażądały 20.000 dolarów. Gdy 11 października księża wysłali list do „pułkownika“ dywizji komunistycznej z prośbą o uwolnienie ks. Purino, pułkownik wpadł we wściekłość i kazał natychmiast wszystkich ponownie wtrącić do więzienia.

Wreszcie dnia 13 października została ustalona ostateczna suma okupu — 600.000 dolarów. Gubernator cywilny Yang, młody 28-letni człowiek, kazał stawić przed sobą „jeńców“, wybrał z pośród nich tych, co mieli udać się do Szanghaju by szukać pieniędzy, poinformował ich, gdzie znajdują się wojska rządu nankińskiego i wręczył im paszporty, które miały umożliwić więźniom przejście przez linję czerwonych oddziałów. Rankiem 15 października Mgr. Mignani oraz ks. Breuker i ks. de Jenlis udali się w drogę, zatrzymywani wszędzie przez żołnierzy komunistycznych, którzy po obejrzeniu glejtów natychmiast przepuszczali misjonarzy. Zatrzymywanych księży francuskich i włoskich przewieziono na drugą stronę rzeki Kan, by pielęgnowali rannych w szpitalu polowym, założonym przez komunistów, którzy w ostatnich walkach ponieśli znaczne straty. Po drodze z Kiangfu do Tszangchow misjonarze mieli możność stwierdzić, że oddziały czerwone, które opanowały tę okolicę, były dobrze uzbrojone i dyscyplinowane. Tłumaczy się to niewątpliwie obecnością licznych agentów trzeciej międzynarodówki. (KAP).

———:: § ::———

Nauka życia.

„Doceniając znaczenie wiedzy ekonomicznej w życiu społeczeństwa, ministerstwo oświaty zamierza wprowadzić do programów szkół powszechnych, średnich i wyższych, godziny poświęcone wiedzy gospodarczej“.

Istotnie nie znamy wiedzy o życiu nietylko gospodarczem, ale o życiu wogóle. Wiele nas kosztuje zdobycie tej nauki, która niestety przychodzi zawsze zapóźno. Ileż to zrobiliśmy fałszywych kroków, ile prób chybionych, ile straty czasu i pieniędzy nas to kosztowało!

Marnujemy zdrowie i tracimy siły, nie potrafimy pracować wydajniej, lekceważymy zasady ekonomji czasu, materjału, pieniędzy.

Nie zapominajmy, że zachowanie zdrowia, sił, czasu i materjału — to w rezultacie oszczędzanie pieniędzy, podobnie jak pomnażaniem pieniędzy jest skoncentrowana energja, wydajność, pilność, wstrzemięźliwość, przezorność.

Posiadając wiedzę o życiu i stosując jej zasady żylibyśmy dłużej, lepiej., bo wytwarzalibyśmy więcej, więcej zarabiali, opływali w większy dostatek. Nasze oszczędności w P. K. O. wyniosłyby wiele tysięcy złotych.

Tak jest czy inaczej narazie przestrzegajmy zasady głównej oszczędności, odkładania części rezultatów pracy do P. K. O., bo to jest jedyna droga do poprawy bytu.

Z całego świata.

Zatruta mgła zagraża Paryżowi?!

Prasa paryska donosi, że w dzielnicy robotniczej przedmieścia Putegut zanotowano **kilkanaście wypadków choroby powstałej na takiem samem tle zatrucia mgłą,** jakie stwierdzono w dolinie Mozy pod Leodjum.

Objawy choroby są takie same, ponadto chorzy skarżą się na silne bóle w oczach. Wypadków śmiertelnych jeszcze nie było, lecz stan chorych jest na tyle groźny, że musiano ich umieścić w szpitalu.

1,500.000 „martwych dusz“ w ZSSR

W ostatnich dniach przeprowadzono w Rosji Sowieckiej kontrolę książek żywnościowych, z której wynika, że z zasiłków żywnościowych korzystało półtora miljona osób zupełnie nieprawnie. Na Ukrainie zakwestjonowano 250.000 nieprawnie wydanych książek, na Kaukazie 105.000, na Syberji 101.500, w okręgu niżnonowogrodzkim 57.000, w okręgu Dolnej Wołgi 153.000, na Uralu 400.000. Posiadacze tych książek zostaną ukarani.

2 miljardy świec rozświetlą Atlantyk na 800 kilometrów.

Z Chicago donoszą, że nad Atlantykiem wybudowano **olbrzymią latarnię morską, nie mającą sobie równej na świecie.**

Latarnia ma 220 metrów wysokości, a siła **jej światła wynosi dwa miljardy świec! Zasięg światła tego kolosa wynosi 800 kilometrów.**

Gigantyczną tę budowlę wzniesiono na pamiątkę szczęśliwego przelotu Lindbergha przez Atlantyk; podobizna bohaterskiego lotnika widnieje też na jej frontowej ścianie.

BRAT MIKADA W BAZYLICE WATYKAŃSKIEJ.

Onegdaj rano brat cesarza japońskiego zwiedzał bazylikę watykańską, był na kopule i w podziemiach, a następnie przeszedł do fabryki mozaik i do pałacu watykańskiego. Książę Hohuhito zainteresował się szczególniej tablicą pamiątkową, przypominającą wejście na kopułę obecnego mikada w lipcu 1921 r.

Wiadomości diecezjalne

DIEC. TARNOWSKA. Odznaczeni R. i M. XX.: L. Wachowicz, prob. w Szymbarku; Sz. Piszczkiewicz, prob. w Czarnym Potoku; J. Kloch, prob. w Łękawicy; M. Skura, kat. szk. powsz. w Limanowej. **Exposit. can.:** X. J. Przeworski, prob. w Skrzyszowie.

Zamianowani XX.: Ł. Forystek wizytatorem nauki religji w pięciu szkołach dekanatu bieckiego; T. Etawarz, prob. w Przyszowej, wicedziekanem i wizytatorem nauki religji dekanatu limanowskiego; Bernardyn Dziedziak, notarjuszem tegoż dekanatu. **Administratorami** zamianowani XX.: J. Burgiel w Rożnowie, J. Karaś w Piwnicznej, J. Skwirut w Gromniku. **Przeznaczeni na wikarjuszów XX.:** J. Stabrawa do Rzochowa, nowowyświęceni: J. Kic do Przecławia, Wł. Lesiak do Piwnicznej. Józef Smolka, prob. w Rożnowie, zrezygnował z tego probostwa. Andrzej Niwa, prob. w Pogorskiej Woli, otrzymał zezwolenie na objęcie kapelanji wojskowej.

Teatr i kino.

Jeszcze o zakazie Remarque'a.

A więc film Remarque'a został zdjęty z ekranów niemieckich. Zdjęli go z ekranów **hitlerowcy, faszyści Niemiec.** M. in. w interpelacji do Hindenburga powoływano się na to, że dzieło „Na Zachodzie bez zmian" ośmiesza i poniża tę armję niemiecką, na czele której stał podczas wojny Hindenburg.

Widzimy jak wielką potęgą stał się film. Robi ludzi wrogami, wywołuje spory państwowe. Wiemy, że międzynarodowa konferencja filmowa poleciła unikanie kręcenia fimów, któreby mogły zaognić antagonizmy narodowe. Mieliśmy i my na tej platformie spór o hakatystyczny, antypolski film „Die brennende Grenze".

Ale ten potężny środek wzruszania tłumów nie może być absolutnie zarzucony, gdy idzie o propagandę wielkich, ogólno-ludzkich idei. Nie widzieliśmy filmu Remarque'a, ale prawdopodobnie jego centralną ideą jest **idea pacyfistyczna,** która jest wiarą i tęsknotą wszystkich szlachetnych i kulturalnych ludzi. Być może, że w tym realiźmie grozy wojny przemycono parę epizodów, poniżających żołdactwo pruskie — to prawda — ale czyż nie jest prawdą, że Niemcy pogwałcili neutralność Belgji, że Niemcy brutalnie znęcali się nad ludnością cywilną i pastwili się nad bezbronnemi kobietami?

Jeżeli Niemcy protestują przeciw poniżaniu ich armji — to należy odpowiedzieć, że przecież to ich armja zatruwała wodę w studniach. Zakazem wyświetlania tego filmu nie zamydlą oczu Europie, że to nie oni w głównej mierze ponoszą odpowiedzialność za barbarzyństwo ostatniej wojny.

Na film „Na Zachodzie bez zmian" będziemy patrzyli się jak na sztandar pokoju, ilustrujący nam hańbę i upiorność wojny europejskiej. (maf.)

„Niespodzianka" Rostworowskiego w Sosnowcu.

Teatr w Sosnowcu wystawił „Niespodziankę" K. H. Rostworowskiego. Jak donosi „Kurjer Zach." — wystawienie tej sztuki było największym sukcesem w sezonie bieżącym. Podnosząc z uznaniem zasługę teatru sosnowieckiego, wyróżnia recenzent „Kurjera Zach." doskonałą grę **A. Piekarskiego** w roli Ojca. Artystę tego Kraków pamięta z niepospolitej kreacji Kaliguli w dziele K. H. Rostworowskiego.

—:§:—

Z kin krakowskich.

Kino „Wanda" wyświetla bardzo miły film niemiecki (niemiecki i miły — to rzadkość!) p. t. „Noc upojeń". Tytuł niezbyt się dostraja do treści. Znakomite plenery są okrasą tego obrazu; kilka wspaniałych zdjęć górskich i narciarskich niesie w sobie pierwszorzędną atrakcję. Młodziutka Brita Appelgreen, to wschodząca gwiazda, która wnosi urok świeżości i talentu w rutynę aktorską I. Petrowicza (rasowego Jugosłowianina) i pięknej, artystycznie pięknej, choć tracącej linję Agnes Esterhazy, której głębia i cudowność oczu — są nieporównane. Wyjątkowo sympatyczny film.

Odkrakać!

W odpowiedzi na zarozumiałość — wyrozumiałość.

Od p. Jalu Kurka otrzymujemy następujące oświadczenie, kończące dyskusję w sprawie „Kraka".

(Przyp. Red.).

W ostatnim („nadzwyczajnym"!) numerze „Kraka" (organu „Szczepu Szukalszczyków") znajduje się napaść na mnie w stylu po „krakowym".

Niesfornym młodzikom o potwornej zarozumiałości odpowiadam wytworną wyrozumiałością. Za grzecznie odpowiedziałem wam poraz pierwszy. Było w tem i trochę politowania dla was. Jeszcze nie plamiliście swą hałaśliwą obecnością szranków walczącej sztuki, kiedy ja walczyłem w pismach o czystszą postać nowej poezji.

W pewnem miejscu skarżą się ci nadęci krzykacze, że jakieś nazwisko „uwiecznią" w następnym „Kraku". O bezlitosna śmieszności! Poślinicie trochę tylko to nazwisko w owych 30-tu egzemplarzach „Kraka" i Kraków, jak dotychczas, nic o tem nie będzie wiedział.

Trudno inaczej odzywać się do tej grupki ludzi, którzy niosą swą słabiutką sztukę na falach ślin i ochrypłych wyzwisk. Nie tak się robi rewolucję w sztuce!

Jalu Kurek (mafarka).

PS. — Zamykam dyskusję. Złe wychowanie możnaby jeszcze wybaczyć genjuszom. **Tu ich nie widzę.**

—:§:—

Przemówienie prof. Zdzisława Jachimeckiego

na promocji Karola Szymanowskiego na doktora honorowego filozofji Uniw. Jag.

II. Łaskawy dla mnie los pozwolił mi stać się przed dwudziestoma pięcioma laty tłumaczem takich dzieł, któremi nieznany wtedy jeszcze szerszym kołom społeczeństwa talent Twój, czcigodny Mistrzu, zaczął znaczyć szlak swój w duchowem życiu naszego narodu. Na widok Twoich pierwszych preludjów, pochyliłem głowę, witając je — jak niegdyś Chopina witał Schumann — serdecznym okrzykiem: podziwu, radości i nadziei. Szedłem potem w zadziwieniu coraz to większem, w zachwycie coraz to wyższym w ten kraj piękna, który duch Twój wyczarowywał przed nami w pieśniach i kompozycjach skrzypcowych, w dziełach fortepianowych i symfonjach. Podążanie za górnym lotem Twojej myśli muzycznej nie było rzeczą łatwą. Muzyka Twoja nie pozwalała na poufalenie się z Twojemi ideałami artystycznemi. Byłeś młodzieńcem jeszcze, zdobywającym środki do wypowiedzenia się mową tonów na własną rękę, bez pomocy nauczycieli, kiedy duch Twój wskazywał Ci drogę do Twojego celu w obłocznej górze, która nie trwożyła Ciebie proroctwem przyszłych burz. Zaisto bożym był znak Twojego powołania i nie cofnąłeś się przed żadnym trudem, żadnym znojem, ażeby myśli Twojej dać doskonały kształt i barwę. Wybiegałeś w czynnikach Twojego tworzywa dźwiękowego niekiedy daleko poza granice osiągnięte przez współczesnych kompozytorów, umiałeś stworzyć syntezę ducha tych stylów muzycznych, które stały się fundamentami kultury dwóch ostatnich stuleci. Nie miałeś jeszcze trzydziestu lat, pisząc drugą symfonję i drugą sonatę, które przepychem swoich środków i głębią wyrazu zaznaczyły szczyty możliwości muzycznych, tkwiących w dziedzictwie Bacha i Beethovena, pomnożonego o zdobycze romantyków i nowoklasyków. Każdy szczegół tych dzieł świadczył o świeżem tchnieniu Twojego ducha w zetknięciu się z zadaniem, które kryło w sobie przepastne trudności i niebezpieczeństwa tradycjonalnych metod rozwiązania.

Już te tylko kompozycje, które w Twojej tece kompozytorskiej, znalazły się w okresie przedwojennym, **postawiły twórczość Twoją,** czcigodny Mistrzu, **na najwyższym poziomie, jaki od dzieł Chopina osiągnęła muzyka polska.** Tak wysoko dotarłszy — nie stanąłeś jednak. Innemi przeważnie niż dotychczas drogami stylu muzycznego — szedłeś dalej i wyżej. Rozszerzyłeś niezmiernie horyzont Twoich artystycznych zamierzeń, stworzyłeś sobie nieprzebrany skarbiec środków technicznych, objąłeś myślą Wschód i Zachód, różne światy i kultury, ziemię i to co ponad nią nęci: tajemnicą wszechogarniającego bytu. Kompozycje Twoje stały się nieporównanemi **arcydziełami we współczesnej muzyce europejskiej.** Pieśni i utwory skrzypcowe — w pierwszym rzędzie — odsłoniły przed nami nieprzewidziane ścieżki dla pochodu myśli muzycznej w przyszłości. Przez upajający wschodnią zmysłowością czar melodyj szalonego z miłości Muezzina, przez oszałamiającą świetność barw koncertu skrzypcowego, do którego kanwę znalazłeś w „Nocy majowej" Micińskiego, przez kosmiczną jakby mgławicowość i astralną transpozycję marzenia Twojej trzeciej symfonji, przez ukochany świat helleńskiego piękna docierałeś powoli tam, gdzie Cię wzywał duch rasy, **do źródeł lechickości muzycznej.** Szedłeś tam, przez powołany przez Ciebie do życia przedziwny świat Twojej drugiej opery, gdzie obok sycylijskiej legendy **o Królu Rogerze** roztoczyłeś przed widzem dionizyjskie misterja, będące jakby dośpiewem do tego wszystkiego, co za poetą perskim Mevlaną Djelaleddinem Rumim wyśpiewałeś w trzeciej symfonji.

Do tej biesiady duchowej, którą z dzieł Twoich, przygotowałeś społeczeństwu polskiemu, wszystkich nas zaprosiłeś pospołu. Nie wszystkim było danem korzystać z niej w równej mierze. Byli i są tacy, a wielu ich jest w całym świecie, którzy do dzieł Twoich wracają ciągle, wynosząc ze słuchania ich najwyższą radość duchową. Otoczył Cię w całym świecie szereg najwspanialszych odtwórczych talentów, pianistów, skrzypków, śpiewaków i dyrygentów, propagujących Twoje kompozycje. Wielkie zagraniczne przedsiębiorstwo muzyczno-wydawnicze wydaje i na cały świat rozsyła każde Twoje dzieło. Stałeś się własnością duchową całej współczesnej ludzkości. Niech mi więc będzie wolno przypomnieć na tem miejscu, co mówią o Tobie niektórzy pisarze muzyczni zagranicy. — André Coeuroy mówi w jednej ze swoich głośnych książek, że: stwarzasz cud oduczenia się muzyki polskiej wyrażania się obcemi językami muzycznemi, że jesteś twórcą nieustannie odradzających się subtelności w symfonji, muzyce kameralnej, pieśni i operze i **pierwszym Polakiem od Chopina, który objawił naturę twórcy.** Cała sztuka Twoja — mówi Coeuroy — opiera się na logice, która niekoniecznie jest logiką tradycjonalną. Jest coś łacińskiego w Twojej muzyce, a natura Twoja jest marzeniem, polotem, wspaniałością, czułością, oddanemi językiem wolnym dnia dzisiejszego.. Głośny krytyk muzyczny neapolitański, Guido Pannain, ogłosił już dwie długie rozprawy o Twoich dziełach. W drugiej tak oto pisze: „Szymanowski jest autorem z tysiąca i jednej nocy. Nie wiem kto go uczył panować nad dźwiękami, ale musiał to być chyba jakiś czarodziej. Nostradamus i Cagliostro jest w tym namiętnym czarodzieju o słodkim uśmiechu kobiety, o rękach Liszta, mózgu Wagnera i sercu Debussy'ego. Jest on jakby potomkiem Chopina, którego jakiś fantastyczny Kipling wtajemniczył w sekrety dżungli. Poszukiwacz djamentów, który wgłębił się w kopalnię orkiestry. Wszystko się w nim łączy i wybucha w muzyce.. Profesor i poeta podali sobie ręce i stworzyli w nim akord nowego rodzaju. Oto cała wyjątkowość muzyki Szymanowskiego. Duch romantyczny, przepojony impresjonizmem i oparty na szkielecie gladjatora... Romantyzm potężny, cały w wybuchach fantazji i zapału uczuciowego, który w urzeczywistnieniu swojego życia dźwiękowego rzuca się z gwałtownością wściekłego strumienia i przecina sobą wszystko na co się natknie. Jest tu d'Annunzio i Debussy ale przerobieni na większą zwartość dźwiękową!"

W ten oto sposób starają się muzykografowie zagraniczni wyrazić syntezę Twojej muzyki.

Przytoczyłem zdania te, których może nawet nie znałeś, Czcigodny Mistrzu, chociaż wiem, że wprawiam Cię w stan wstydliwego zakłopotania wobec sądów, tak wyniosłych, tak pięknie wyrażonych. Ale przytoczyć je musiałem w tej chwili, ażeby ci, którzy są jej świadkami, lub dalekimi tylko współuczestnikami, mieli w nich dowód, że **pod tym dyplomem,** który za chwilę Ci wręczę, **podpisuje się nietylko Uniwersytet Jagielloński, ale także opinja najbardziej miarodajnych czynników zagranicznych.**

Radosną i osobliwą nazywam tę chwilę z tej również przyczyny, że wypadła ona w lat Twych południe najjaśniejsze, w okresie największego nasilenia Twojej twórczości. Zgoła niedawno poznano u nas i w całym świecie Twoje natchnione dzieło: **Stabat Mater.** Już od najwcześniejszego okresu Twojej twórczości ciągnie się przez dzieła Twoje złota nić teistycznego zamyślenia i religijnego zachwytu, przybierając raz wyraz suplikacyjny — w cyklu „Święty Boże" do słów Kasprowicza, drugi raz charakter idylliczny, w „kołysance Dzieciątka Jezus" i seraficki w pieśniach o świętym Franciszku. Twoje Stabat Mater stało się rewelacją dla wszystkich. Czyż mogłem się dziwić widząc, jak w czasie wykonania Stabat Mater w roku zeszłym w Poznaniu z oczu kogoś, stojącego w pierwszym rzędzie wykonawców Twoich dzieł, spływały łzy najsilniejszego wzruszenia, najgłębszego przejęcia, kiedy sam ledwie mogłem je opanować. — I znowu pragnę powtórzyć zdanie Pannanina: „Stabat Mater należy do najbardziej przejmujących dzieł nowoczesnej muzyki. Dramat krzyża rozpala się wizją proroczą i staje się epopeją ducha. Epopeja religijna płomieniejąca liryzmem. Drżenia gwiezdne nocy wschodnich, dreszcze żarliwych konteplacyj..." Głos zaś jednego z najpoważniejszych krytyków paryskich o Stabat Mater brzmiał: To nowe Stabat Mater jest obecnie jednem z najbardziej oryginalnych dzieł religijnych, jakie kiedykolwiek zostały napisane. Kompozytor nie stworzył tu jednego z tych okolicznościowych utworów, których styl i nastrój mają możność zniechęcić najbardziej zagorzałych zwolenników muzyki kościelnej. Odważa się korzystać z ostatnich neologizmów i składni swojego czasu, ażeby tłumaczyć patos religijny, tak, jak to czynili niegdyś Josquin des Près, Palestrina, Victoria lub Orlando di Lasso".

Przed kilkoma zaś ledwie tygodniami powitaliśmy nowe Twoje — wielkie wewnętrznem napięciem — **„Veni creator" do słów Wyspiańskiego.** Widzimy Cię więc, radośnie w kwitnącym ogrodzie Twojego ducha, w cudownym trudzie tworzenia nowych dzieł muzycznych, a oprócz tego zagłębionego w myślach nad wskazaniem społeczeństwu takich dróg wychowania muzycznego, które mogłyby je doprowadzić do jakiegoś wymarzonego kraju piękna, widzimy Cię wreszcie organizującego Wyższą Szkołę muzyczną w Warszawie, której pierwszym rektorem nikt inny w Polsce w dobie dzisiejszej nie mógł zostać obranym.

I dlatego to, patrząc na dzieło Twoje, uznając z podziwem cały Twój twórczy dorobek, przejawiający się w przeszło **pięćdziesięciu kompozycjach** wszelakich form i rodzajów, o najwyższych wartościach estetycznych, widzę w Tobie **jednego z najśmielszych krzewicieli sztuki współczesnej, pomnożyciela skarbca kultury narodowej,** mistrza, który w szczytnem zrozumieniu swojej misji i z godnem swojego genjuszu bohaterstwem trwa przy sztandarze swoich ideałów artystycznych, który nigdy lotu swojego natchnienia nie zniżył do upodobań pospolitości i innych przykładem swoim do górnych szlaków zachęca i porywa za sobą, pragnąc znaczenie Twoje dla społeczeństwa naszego aktem tym podkreślić, nadaliśmy Ci, czcigodny Mistrzu, tytuł doktora honorowego filozofji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

KONIEC.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 14-go grudnia 1930.
Niedziela 14: św. Spirydjona.
Poniedziałek 15: św. Walerjana.
Poniedziałek 15: wschód słońca o godz. 7.51, zachód o 15.58.

DOKOŃCZENIE ARTYKUŁU PROF. DR. PIGONIA p. t. „Mickiewicz a czasy obecne“ zamieścimy w numerze poniedziałkowym.

STAN CHORÓB w ostatnim tygodniu przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny 13, dyfterji 8, kokluszu 2, róży 2, odry 7 i ospy wietrznej 5.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE SEKCJI HISTORYCZNEJ PROFESORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH odbędzie się dnia 15 b. m., t. j. w poniedziałek o godz. 18 w Czytelni Centralnej Bibljoteki O. M. K. Na porządku dziennym referat p. t.: Rodzina w nauce o Polsce współczesnej, wygłosi prof. Dr. Adam Matuszek.

DZIŚ POKAZ PLASTYKI w Bagateli o godz. 3.30 po południu, na którym E. Willman-Paaczowa, prof. Krakowskiego Konserwatorjum wykona wraz z uczennicami pierwszy raz w Krakowie szereg przepięknych obrazów plastycznych. — Bilety do nabycia w kasie teatru Bagatela.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. L. 39 Linja A—B). Poniedziałek 15 bm. prof. Tadeusz Biliński: Goethe a Polska; wtorek 16 bm. naczelnik Wydz. K. O. S. Dr Mieczysław Ziemnowicz: Skąd powstało żądanie szkoły jednolitej; środa 17 bm. Jerzy Soplica: Przemysł artystyczny u żydów w Polsce; czwartek 18 bm. prof. Un. Jag. Dr Stefan Szuman: Trzy światopoglądy w rozwoju psychicznym dziecka; piątek 19 bm. prof. Dr Zofja Szybalska: Liga Nowego Wychowania, jej cele i prawa. Początek o godz. 7 wieczór.

KTO TO JEST BIERHOMER? Odpowie na to młody poeta Ludwik Świeżawski, odczytując dzisiaj o godz. 16.55 przed mikrofonem krak. nowelę z życia marynarzy gdyńskich p. t. „Bierhomer z Gdyni“.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Roxy“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Proboszcz wśród biedaków“.
Poniedziałek: „Nieprzypaciółka“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Proboszcz wśród biedaków“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Niedziela: „Niebieski Walc“ (godz. 7.15 i 9.30).
Poniedziałek: „Niebieski Walc“ (godz. 7.15 i 9.30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Noc upojeń“ (w gł. roli Iwan Petrowicz).
APOLLO: „Wesoły Madryt“ (w gł. roli Ramon Novarro).
SZTUKA: „Droga do raju“ (w gł. roli Liljan Harvey).
CORSO: „Piraci Pamscy“.
WARSZAWA: „Dusze w niewoli“ (w gł. rolach Ludwik Solski, Zofja Batycka).
UCIECHA: „Taniec wśród serc“ (w gł. roli Rod la Rocque).

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE MARJACKIM dnia 14 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12-tej, chór alumnów seminarjum duchownego częstochowskiego pod kier. p. Stefana Profica odśpiewa szereg pieśni układu: Flaszy, Richlinga, Schweitzera i Schuberta. Podczas nabożeństwa składka na dalszą restaurację świątyni Marjackiej.

O nowej organizacji Kas Chorych.

W poniedziałek 15 bm. o 7 wiecz. odbędzie się w sali Domu przy ul. Potockiego 11. Zebranie Koła studjów chrześ.-społecznych przy Chrześcijańskiej Demokracji. Będzie przemawiać prezes Ch. Z. Z. **Jan Puchałka** i redaktor „Głosu Narodu“ **Dr. Józef Warchałowski** na temat: **Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o nowej organizacji Kas Chorych w Polsce.**

Nie wątpimy, iż temat zebrania zgromadzi licznie zainteresowanych członków Ch. Z. Z. i organizacyj chrześć. społecznych, którzy będą chcieli zapoznać się z nową ustawą o Kasach Chorych.

Przed Zjazdem Zjednoczenia Kobiet Wszechsłowiańskich w Krakowie.

Celem wzajemnego poznania się i zbliżenia słowiańskich szczepów na Zjeździe „Zj. Kobiet Słowiańskich“ w Pradze w r. 1930 postanowiono urządzić zjazdy co roku w jednym z krajów słowiańskich. Krakowskie Koło „Zj. Kobiet Słowiańskich“, które utworzyło się w Krakowie 30 stycznia 1930 r. uprasza Panie o przybycie a względnie o wysłanie delegatki na Walne Zebranie Członków oraz Delegatek Zj. „Kobiet Słowiańskich“ w Krakowie, przy ul. Gołębiej l. 20. I. p. dnia 15 grudnia o godz. 6 wieczorem, celem ułożenia programu **pierwszego zjazdu „Zjednoczenia Kobiet Wszechsłowiańskich“ w Polsce, który się odbędzie w pierwszej połowie maja w r. 1931.**

Na porządku dziennym: Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Koła Krakowskiego „Zj. Kobiet Słowiańskich“. Sprawa statutu dla „Zj. Kobiet Słow.“ w Polsce, Sprawa zjazdu delegatek Kół Związków „Zj. Kobiet Wszechsłowiańskich“, Wybory Zarządu itd.

Obrady nad podniesieniem sprawności ruchu pociągów.

Dnia 11 bm. rozpoczął obrady w krakowskiej Dyrekcji Kolejowej pod przew. dyrektora departamentu ruchu Ministerstwa komunikacji inż. Gronowskiego, przy współudziale przedstawicieli Ministerstwa komunikacji i przedstawiciela Głównej Inspekcji komunikacji w osobie insp. Grossera, perjodyczny Zjazd naczelników wydziałów ruchu Dyrekcyj Okręgowych Kolei państwowych. Na porządku dziennym znajdują się sprawy dotyczące organizacji, techniki, bezpieczeństwa i sprawności ruchu pociągów. Obrady potrwają kilka dni.

Wobec epidemji grypy

Kasa Chorych w Krakowie powiększyła znacznie liczbę lekarzy ordynujących i stara się zaspokoić wszystkie zgłoszenia chorych, zarówno w ambulatoryjnej ordynacji, jak również przy odwiedzaniu obłożnie chorych. — Wzrosła niepomiernie (sześciokrotnie!) liczba odwiedzin lekarzy w domu chorych.

Dla umożliwienia sprawnego i szybkiego rozdziału wyjazdów między lekarzy należy żądania odwiedzenia obłożnie chorych **zgłaszać do Kasy** (względnie Filji Kasy w Podgórzu i do ambulatorjów dzielnicowych) **do 12-tej w południe;** później zgłoszone żądania wyjazdów będą tylko w miarę możności tego samego dnia załatwione. Dotyczy to zwłaszcza wyjazdów poza Kraków, gdzie z nastaniem ciemności odszukanie mieszkania chorego jest niezmiernie trudne.

Osoby wzywające lekarza winny podać **najdokładniej adres** (ulica, numer domu, piętro), dla sublokatorów także nazwisko lokatora, dla służby nazwisko pracodawcy; przy wyjazdach poza miasto także nazwisko właściciela domu.

Podający adres niedokładny narażają Kasę i lekarza na zbędny wydatek, względnie stratę czasu, a chorego na utratę możności uzyskania rychłej pomocy lekarskiej.

Cechy krakowskie przeciw nowemu obciążeniu rzemiosła.

Dnia 10 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie delegatów Cechów krakowskich; uchwalono jednomyślnie preliminarz budżetu wykazujący **w dochodach i wydatkach kwotę 11.500 zł.,** poczem dokonano wyboru członków komisji rewizyjnej. W związku z budżetem wygłosił cechmistrz I. gr. Fryzjerów p. **Goryczko** obszerny referat o położeniu rzemiosła, które przeżywa obecnie szczególniej **ciężkie chwile.** Mówca poruszył kwestję bezrobocia, fuszerów, uczniów, ciężarów społecznych, trudności w uzyskaniu kredytów, wreszcie bardzo aktualną sprawę, wykupna dyplomów i egzaminów mistrzowskich. W dyskusji przemawiało kilkunastu mówców, którzy **w dosadnych słowach piętnowali to najnowsze obciążenie rzemiosła.**

W doniosłej akcji przeciwgruźliczej

bierze czynny udział Two katol. właścicieli realności.

W dniu 11 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa prof. dr. Latkowskiego posiedzenie 3-ch Sekcyj Wojew. Komitetu Dni Przeciwgruźliczych t. j. prasowej, propagandowej i skarbowej, wybranych na ogólnem zebraniu dnia 8 bm. w celu zorganizowania rozsprzedaży nalepek na cele walki z gruźlicą.

Na posiedzeniu tem odczytał dr. Bakałowicz uchwałę powziętą w dniu 10 bm. przez Zarząd Twa Katol. Właścicieli realności m. Krakowa, a mianowicie: „Wydział Towarzystwa katol. właścicieli realności m. Krakowa uprasza swych członków, aby przed 1 stycznia rozesłali do swych lokatorów kurendę, zachęcającą do **dobrowolnego, jednorazowego opodatkowania się na cel walki z gruźlicą** w ten sposób, by z okazji płacenia czynszu za miesiąc styczeń dodali **do każdych 10 zł. czynszu — 10 groszy,** które właściciele pokwitują przesłaniem im odpowiedniej ilości nalepek przeciwgruźliczych.

Właściciele domów winni także nalepić na arkuszu papieru, przypadającą na nich według podatkowej wartości użytkowej ich mieszkania ilość nalepek i okazać go któremuś z lokatorów, który potwierdzi, że właściciel również uczynił zadość dobrowolnemu opodatkowaniu się. Celem możności skonstatowania, jaką sumę da ta akcja, Wydział uprasza właścicieli realności o nabywanie **nalepek w biurze Towarzystwa, ul. Karmelicka 15 I p.** w godzinach od 6—7 i pół wieczór“.

Wojewódzki Komitet Dni Przeciwgruźliczych zwraca się tą drogą także do Twa właścicieli realności Wielkiego Krakowa, do Towarzystwa właścicieli realności w Podgórzu, oraz do właścicieli i administratorów realności, **nienależących do powyższych Towarzystw o przyczynienie się do tej koniecznej,** prowadzonej pod protektoratem P. Prezydenta Rzeczypospolitej akcji, w ten sam sposób. Nalepki są do nabycia w Miej. Urzędzie Zdrowia u p. Antoniego Rybskiego, sekretarza. Kraków. Magistrat.

Propaganda przeciwgruźlicza.

Staraniem Szkoły Zdrowia i Związku Lekarzy Kas Chorych wyświetlany będzie w niedzielę o godz. 11 rano i w poniedziałek o godz. 6 wieczorem w Muzeum Przemysłowem film p. t. „W objęciach niewidzialnego wroga“. Bilety po 20 i 50 gr.

Ceny maksymalne pieczywa, mięsa i wędlin.

Magistrat po wysłuchaniu opinji miejscowej Komisji do badania cen ustanowił następujące ceny maksymalne sprzedaży detalicznej z mocą obowiązującą od 15 bm.

Ceny chleba i bułek: 1 kg. chleba żytniego jasnego z kminkiem lub bez 40 gr., ciemnego 34 gr, pszenno żytniego 44 gr, razowego 50 gr, 6 i pół dkg. bułka polska 5 gr, 5 dkg. pieczywo wiedeńskie i warszawskie 5 gr.

Mięso wołowe: 1 kg. zadniego z 20 proc. dokładką I kl. 2.50 zł, II kl. 2.25 zł, III kl. 2 zł. bez dokładki 3 zł. 2.70 zł, 2.40 zł. przedniego 2.10. 1.80. 1.60 zł. polędwicy 3.20. 2.90 2.60 zł,

Cielęcina:
1 kg. dych. kotlety, łopatka 3. 2.80. 2.40 zł, mostek, karczek 2.50, 2.30. 1.90 zł. **Wieprzowina:** 1 kg. boczek i wieprzowina 2.30 zł. 1 kg. szynka surowa bez dokładki 2.60 zł, 1 kg. kotlety w jatkach 3.40 zł. 1 kg. kotlety w sklepach masarskich 3.60 zł. 1 kg. bil i słonina cienka 2.80 zł. słonina grubsza 3 zł.

Wędliny: 1 kg. szynki wędzonej w całości 4.20 zł. krajanej na części 7 zł, westfalskiej gotowanej 5.60 zł. 1 kg. kiełbasy siekanej 3 zł. t. zw. wiejskiej 3.80 zł, krajanej 4.20 zł. polędwicowej 5.80 zł. 1 kg. wędzonki surowej 3 zł, gotowanej 3.40 zł.

Napad uliczny i mord rabunkowy.

Baran Władysław zam. we wsi Róży w pow. pilzneńskim, zgłosił na posterunek policji w Zasowie, że napadł na niego na drodze w Róży Władysław Bielawa w towarzystwie Władysława Brygi. Bielawa przyłożył mu rewolwer do no urządzić zjazdy co roku w jednym z kraszeni **pistolet automatyczny.** Bryga i Bielawa zostali ujęci i odstawieni do sądu w Pilźnie.

Dnia 11 bm. przed południem wyszedł z domu Władysław Curyło, zam. w Borzęcinie (pow. Brzesko) do wójta, celem zapłacenia podatku. Ponieważ nie powrócił na noc do domu, Andrzej Wójcik szwagier Curyły wszczął poszukiwania za nim i znalazł go **zamordowanego na polnej drodze w przysiółku Warys ad Bielcza.** Dochodzenia w toku.

LICHWA RYBAMI.

We wszystkich halach rybnych w Krakowie dał się zaznaczyć silny wzrost cen. Np. 1 kg karpia, który kosztował do czwartku zł. 3.80, obecnie podrożał zupełnie bezpodstawnie do 5 zł. Magistrat winien co rychlej unormować ceny ryb, aby — choć w spóźnionej porze — przeszkodzić dalszym lichwiarskim zakusom handlarzy ryb.

PIERWSZE ZWIASTUNY ŚWIĄT.

Z okazji zbliżających się Świąt okoliczni wieśniacy, przybywający na targ do Krakowa, znieśli większą ilość drzewek jodłowych oraz smrekowych, które rozstawili grupkami w kilku punktach Rynku od strony pomnika Mickiewicza. Ceny pierwszych choinek są bardzo wysokie, toteż publiczność wstrzymuje się jeszcze od zakupna.

Z teatru rewji „Bagatela“.

Nowa rewja „Bagateli“ p. t. „Błękitny walc“ jest w dalszym ciągu etapem rozwoju tej sympatycznej scenki, wnoszącej iskry szczerego humoru w monotonję naszego miasta. W zestawieniu, może nieco za obszernego programu, zauważyliśmy owocny wysiłek dyrektora artystycznego p. Grodnickiego, którego wytrawna ręka reżyserska nadala nowej rewji właściwe tempo i rozmach. Uwidoczniło się to szczególnie w doskonale zainscenizowanym numerze deklamacyjnym P. Łozińskiej „Lawina“, kiedy na scenie oglądamy zjawę pędzącego wśród nocy pociągu. Częste przeplatanie numerów taneczno-śpiewnych — żartami scenicznemi i skeczami, tym razem wyszło rewji na dobre, bo wszystkie cztery skecze były komiczne i rozbawiające widownię. Ogólnie podobał się aktualny monolog na tle kłopotów wekslowych pana Protestowera, w doskonałem ujęciu p. Daneckiego, jedynego na scenie „Bagateli“ odtwórcy ról żydowskich. Na konto jego zdolności w tym kierunku trzeba zapisać, że umie z nich korzystać stwarzając coraz to udatniejsze i odmienne „typki“ starozakonnych. Atrakcją programu są dalsze występy p. Karlińskiej, pełnej żywiołowego humoru i temperamentu. Z innych wykonawców zasługuje na wyróżnienie p. Mierzejewski, jako groteskowy Parys w sparodjowanym fragmencie z „Pięknej Heleny“ Offenbacha. Jedno tylko musimy zarzucić kierownictwu, że niepotrzebnie chowa „pod korzec“ swój doskonały kwartet śpiewacki.

(arten).

POLSKA ROCZNICA LISTOPADOWA W BRNIE.

Czesko-polski Klub w Brnie wspólnie z polskim klubem Studenckim uczcił w piątek 28 z. m. stulecie powstania listopadowego uroczystym wieczorkiem. Przemówienia reprezentacyjne wygłosili prof. Kolaja i wicekonsul polski p. Rosmański. Historję powstania rozwinął w odczycie swym dyr. Viszinka. Część śpiewaczą i deklamacyjną wykonał chór „Opus“,

Życie gospodarcze

40 kas chorych zamiast 243.

Na skutek rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o reorganizacji kas chorych. liczba dotychczasowych kas **ulegnie redukcji.** Zamiast dotychczas istniejących 243 kas okręgowych funkcjonować będzie 40 kilka.

Na terenie zachodniej Małopolski zostaną zorganizowane tylko trzy kasy okręgowe, a to w Krakowie, Bielsku i Tarnowie.

Produkcja cegielń zmalała o 40 proc.

Wytwórczość dren i dachówek zamarła całkowicie.

Wobec zakończenia sezonu można już obecnie, na podstawie danych statystycznych, wyrobić sobie pojęcie o **sytuacji ceglarstwa w r. 1930.** Z danych zgromadzonych przez Związek Przemysłowców Ceramicznych w Warszawie wynika, że w woj. warszawskiem, kieleckiem i lubelskiem **produkcja cegły w stosunku do 1929 r. zmalała o 40 proc.**

W okręgu pomorskim uruchomiono w b. r. zaledwie ⅓ cegielń i to częściowo, przyczem wyprodukowano 70 proc. ilości z ub. roku. W okręgu poznańskim uruchomiono 30 proc. cegielń, produkcja zaś była o 75 proc. mniejsza, niż ub. roku. Na Śląsku pracowała **połowa cegielń,** w woj. łódzkiem 80 proc. Cegielnie zaś, które pracowały, również **ograniczyły produkcję. Ogólna produkcja cegły w całej Polsce zmalała mniej więcej do 40 proc. produkcji zeszłorocznej.**

Jeśli chodzi o produkcję dren i dachówek. to w tej dziedzinie sytuacja przedstawia się **bardzo niepomyślnie.** Wobec kryzysu w rolnictwie **zbyt zamarł prawie całkowicie,** wskutek czego większość przedsiębiorstw bądź zupełnie nie produkowała, bądź też tylko minimalne ilości. Produkcja w całym kraju **nie przekroczyła 30 proc. nieznacznej wytwórczości w r. 1929.**

NAWET AUTOMATY MUSZĄ MIEĆ ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE.

Szerokie sfery płatników podatku od obrotu nie wiedzą, że władze skarbowe żądają, aby **za każdy automat uliczny wykupywać oddzielne świadectwo przemysłowe 4-tej kat. handlowej.** Władze podatkowe uważają, że każdy automat jest przedsiębiorstwem oddzielnem, które musi mieć swoje świadectwo przemysłowe i musi oddzielnie składać zeznanie o obrocie. Np. Tow. „Ruch“ posiadające w Polsce około 500 automatów musi wykupywać **kilkaset świadectw przemysłowych.** Warszawska izba przemysłowo-handlowa wystosowała do p. ministra Skarbu zasadniczy memorjał, w którym wskazuje, że automat nie jest przedsiębiorstwem samoistnem, obowiązanem do wykupywania świadectwa przemyłowego, lecz jest właściwie tylko jednym ze sposobów sprzedaży dokonywanej przez firmę, do której należy.

———:: § ::———

Przymusowa deflacja w Italji

wymierzona przeciw zagranicy.

„Basler Nachrichten“ w korespondencji z Medjolanu podają:

Nie ulega żadnej wątpliwości, że dokonywująca się obecnie w Italji systematyczna **redukcja płac i zarobków oraz cen detalicznych skierowana jest głównie przeciw zagranicy.** Chodzi tu mianowicie o **zwiększenie zdolności konkurencyjnej przemysłu italskiego** na rynku światowym, która cierpi bardzo z powodu wysokiego kursu stabilizacyjnego lira i jego wpływu na kryzys gospodarczy. Rząd faszystowski pragnie zapobiec, 13456 7890ŚĆ 123456 TTT **drogą przymusowego dopasowania wszystkich płac do spadku cen hurtowych.**

Otóż ta przymusowa deflacja w samej Italji właściwie niewiele spowoduje zmian.

Zredukuje się bowiem wszystkie bez wyjątku płace od ministra do zwrotniczego kolejowego, od członka rady nadzorczej do oddźwiernego. Wrodzona zaś robotnikowi włoskiemu skromność wymagań życiowych umożliwi mu znieść to nowe ograniczenie wydatków. Dotknie ono natomiast stan średni, który od czasu inflacji przyzwyczaił się do nieco lepszego sposobu życia. Faktem jest. iż **dziś w Italji życie w porównaniu z latami przedwojennemi zdrożało 5-cio do 6-ciokrotnie.** Jeśli zaś w ostatnich trzech latach po stabilizacji waluty **ceny detaliczne nie spadły** w odpowiednim stosunku do cen przedwojennych, to przypisać to należy głównie **silniejszemu obciążeniu podatkami i kosztami trasportu.**

Emigracja do Belgji za pracą — bezcelowa.

Wobec pogarszających się nadal konjunktur w przemyśle belgijskim, Urząd emigracyjny przestrzega wszystkich tych, którzy chcieliby jechać do Belgji w celu poszukiwania pracy, **że znalezienie jakiegokolwiek zarobku na terenie Belgji jest obecnie prawie niemożliwe.**

Jednocześnie w związku z tem Urząd emigracyjny stwierdza ponownie, że cudzoziemcy, którzyby chcieli przekroczyć granicę Belgji nielegalnie, narażają się nietylko na kary ze strony władz belgijskich, ale równocześnie na niechybne wydalenie z granic Belgji.

229 tysięcy bezrobotnych.

Zaostrzenie stosunków w przemyśle. — Redukcje płac oraz robotników.

Pierwszy tydzień b. m. zakończył się **nowym, poważnym wzrostem bezrobocia.** Mianowicie w dniu 6 grudnia państwowe urzędy pośrednictwa pracy zarejestrowały ogółem **229.333 bezrobotnych,** czyli wzrost w porównaniu z tygodniem poprzednim wynosi **17.450.**

Obecny stan bezrobocia warto dla ilustracji przesilenia gospodarczego porównać ze stanem **z lat ubiegłych.** Okazuje się więc, że w tym samym czasie roku 1928 zarejestrowano w Polsce **97.414 bezrobotnych,** zaś w r. 1929, który już był rokiem silnego kryzysu — **140.463.** W bieżącym roku zatem mamy o blisko 90 tysięcy bezrobotnych więcej, niż w roku ubiegłym o tym samym czasie.

Na takie pogorszenie się sytuacji na świecie pracy wpłynął przedewszystkiem zastój produkcji przemysłowej. W Łodzi kilka największych firm przemysłowych zamyka swe zakłady na okres od 18 b. m. do 7 stycznia 1931, przyczem interwencja okręgowego inspektora pracy u przemysłowców, by zmienili swą decyzję, — okazała się bezskuteczną. W sprawie tej ma jeszcze podobno interwenjować minister pracy. Równocześnie na innym odcinku, a mianowicie w przemyśle włókienniczym w Bielsku powstał poważny zatarg na tle zarobkowem. Przemysłowcy wypowiedzieli robotnikom pracę z dniem 13 b. m. z tem, że nowa umowa zbiorowa zostałaby zawarta na gorszych dla robotników warunkach. W rezultacie na skutek zabiegów okręgowego inspektoratu pracy przedstawiciele związków zawodowych zgodzili się na przeprowadzenie w tej sprawie **arbitrażu rządowego.** W każdym razie pewna redukcja płac w tym okręgu, podobnie zresztą jak na Śląsku, zagraża robotnikom.

Fakty te wskazują do jakiego zaostrzenia doszły stosunki w przemyśle, gdzie obok redukcji personalu, coraz szerzej zaznacza się tendencja do obniżania i tak już niskich zarobków.

Rola srebra jako kruszcu walutowego zakończona.

Nowa zniżka ceny.

Od chwili, gdy w czerwcu rb. nastąpił nieznany w dziejach srebra **katastrofalny spadek ceny tego kruszcu,** Ameryka czyniła wszelkie starania o uzdrowienie gospodarki srebrnej. W szczególności senator Pittman wypracował w tej sprawie tyle projektów, że wzbudził niemi na rynkach srebra **największe nadzieje.** Obecnie jednak okazuje się, iż **Amerykanom nie udało się przeforsować silniejszego przemysłow. i technicznego zużytkowania srebra,** ani też zastąpienia w tych obu dziedzinach materjałów do posrebrzania prawdziwem srebrem, ani wreszcie nakłonić państw europejskich do większego zużytkowania srebra w dziedzinie **monetarnej.**

Zwołana zaś **konferencja srebra zawiodła** tak samo, jak zaproponowana przez senatora Pittmana **pożyczka srebrna,** dla Chin, z której pomocą pragnął on wyciągnąć 1000 miljonów uncyj srebra. Dalsze widoki zatem gospodarki srebrnej są **niepomyślne.** W szczególności ujawnia się coraz wyraźniej, że **rola srebra, jako kruszcu walutowego skończyła się bezpowrotnie.** Przypuszczać zatem należy, że na rynku srebra nastąpi **dalsza baissa.**

Akcja zarybiania polskiego morza.

Zarówno jak w rybactwie śródlądowem, tak i w morskiem aby uzupełnić rybostan wód przybrzeżnych prowadzi się sztuczną **wylęgarnię ryb.** Na wybrzeżu polskiem znajduje się taka **wylęgarnia w Pucku,** gdzie co roku w listopadzie z poławianych w zatoce Puckiej ryb łososiowatych zbiera się ikrę i po wyhodowaniu wpuszcza się na wiosnę do zatoki. W roku bieżącym zebrano około 300.000 ziarn ikry, które umieszczono w słojach dla dalszej hodowli. Na wiosnę po wylęgu narybku część jego sprzedana będzie do hodowli w jeziorach śródlądowych, część zaś wpuszczona zostanie do zatoki.

DORĘCZANIE DEPESZ W POCIĄGACH.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów otrzymało od zarządów telegraficznych państw europejskich propozycję wprowadzenia z rokiem 1931 pożytecznej **inowacji przy doręczaniu telegramów.** Zamierzone jest doręczanie depesz **w pociągach pospiesznych.** Depesze takie byłyby przyjmowane przez zwykłe urzędy pocztowo oraz urzędy na dworcach kolejowych. W adresach należałoby podać nazwisko i zawód podróżującego, nazwę stacji, gdzie depesza ma być w pociągu doręczona oraz numer i marszrutę pociągu pospiesznego. Opłata za takie depesze nie byłaby o wiele droższa od depesz zwykłych. Doszłaby jedynie specjalna stawka manipulacyjna. Projekt przewiduje doręczanie depesz w pociągach pospiesznych zarówno w obrębie kraju jak i zagranicą, na obszarze następujących państw europejskich: Francja, Anglja, Belgja, Holandja, Polska, Włochy, Jugosławja, Węgry, Austrja, Rumunja, Szwajcarja i Czechosłowacja.

———o———

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 13 grudnia. Dewizy: Belgja 124.66, 124.97, 124.35; Holandja 359.33, 360.23, 358.43, Kopenhaga 238.66, 239.26, 238.06; Londyn 43.33, 43.44, 43.22; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 35.06, 35.15, 34.97; Praga 26.46½, 26.53, 26.40; Sztokholm 239.45, 240.05, 238.85; Szwajcarja 173.11, 173.54, 172.68; Wiedeń 125.57, 125.88, 125.26; Włochy 46.73, 46.85, 46.61; Berlin w obrotach prywatnych 212.79.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 13 grudnia. Bank Handlowy 108 — Bank Polski 154 i trzy czwarte, 155 i trzy czwarte. 155½ — Bank Zachodni 70 — Częstocice 32 — Węgiel 36½ — Norblin 32 — Starachowice 13.

Pożyczki: 3% premjowa pożyczka budowlana 50 — 4% premjowa inwestycyjna 99½ — 5% dolarowa 55¼ — 5% kolejowa 48. 49¼ — 6% dolarowa 68 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 13 grudnia. Paryż 20.25¼, Londyn 25.03¼, Nowy Jork 5.15.35. Włochy 26.99. Berlin 122.91, Wiedeń 72.55, Sztokholm 138.50, Oslo 137.85, Kopenhaga 137.85, Praga 15.29, **Warszawa 57.80,** Budapeszt 90.22½.

Radio.

Poniedziałek 15 grudnia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.30 Odczyt z Warszawy; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 Program dla młodzieży; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt p. t.: „Polski Listopad (1830—1918—1920)“ — wygł. dr K. Kumaniecki, prof. Un. Jag.; 17.45 Muzyka lekka; 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka“ i giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Odczyt z Warszawy; 20.30 Opera z płyt; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 17 Pogawędka lekarska p. t.: „Jak odwiedzać chorych“ — wygł. dr H. Mierzecki; 19.25 „O łodzi podwodnej“, pogadanka red. E. Kozłowskiego, z związku z „Miesiącem Pomorza“.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu. hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.30 Z okazji święta esperanckiego odczyt p. t. „Esperanto jako rozwiązanie zagadnienia języka międzynarodowego“ — wygł. prof. Esperanta. E. Wiesenfeld; 15.50 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Program dla dzieci starszych: „Jak samemu zrobić zabawkę“. (Ozdoby choinkowe); 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Krakowa; 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji“; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Skrzynka pocztowo rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Odczyt „W kuźni stylu narodowego w Rosji“. (Od Glinki do Rimskij-Korsakowa);

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospod. Woj. Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Wł. Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski“; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Komunikaty Strażactwa Śląskiego.

Sport.

Lwowska „Lechja“ wchodzi do Ligi.

Wyznaczony na niedzielę przedostatni mecz o wejście do Ligi: **Amatorski K. S. — 82 p. p. w Król. Hucie został odwołany,** ponieważ drużyna wojskowa zawiadomiła PZPN. o niemożności przybycia na spotkanie. Pozostały mecz Lechja — 82 p. p. we Lwowie zostanie prawdopodobnie również odwołany.

W ten sposób, **dzięki wycofaniu się Legji poznańskiej i 82 p. p.,** rozgrywki o wejście do Ligi zostały zakończone. **Nowym benjaminkiem ligowym jest Lechja** (Lwów), która zastąpi spadający do łódzkiej kl. A ŁTSG. (PAT.).

Niemcy naliczyli aż 200 „aktów gwałtu".

OGŁOSZENIE DODATKOWEJ NOTY DO LIGI NARODÓW.

Berlin. 13 grudnia. Rząd Rzeszy opublikował dziś notę niemiecką, w sprawie wykroczeń powstańców polskich na Górnym Śląsku przeciw mniejszości niemieckiej, która wczoraj została wręczona generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów. W nocie dodatkowej rząd niemiecki oświadcza, że po przesłaniu noty z dnia 27 ub. m. do wiadomości jego doszły szczegóły nowych(?) gwałtów, które przedstawiają się jako jawne naruszenie konwencji genewskiej z 15 maja 1922 r. i prosi o przesłanie tego nowego materjału członkom Rady Ligi. Pierwsza część noty wymienia 12(!!) wypadków gwałtu dokonanego na ludności niemieckiej Górnego Śląska. Druga część zaznacza, że nie są to jedyne akty teroru, gdyż rządowi niemieckiemu znanych jest około 200(!) podobnych wypadków gwałtu. W trzeciej części noty rząd niemiecki oskarża władze polskie o tolerowanie jawnych gwałtów, zdążających do systematycznego gnębienia i niszczenia mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku.

Wywiad min. Piłsudskiego.

Warszawa, 13. 12. (Tel. wł.). Przed wyjazdem na Maderę, który nastąpi w początku przyszłego tygodnia marsz. Piłsudski udzielił wywiadu przedstawicielowi „Iskry" red. Tadeuszowi **Święcickiemu** na temat uprawnień konstytucyjnych głowy państwa. Wywiad ten bardzo obszerny i bardzo rozciągły jest prawie niemożliwy do streszczenia. Zdaniem marsz. Piłsudskiego kompetencje władzy prezydenta w Polsce winny odpowiadać uprawnieniom prezydenta w Stanach Zjednoczonych. Przed prezydentem winien być odpowiedzialny rząd, prezydent powinien mieć prawo decyzji, do której nikt (!) nie mógłby się mieszać. Zarządzenia prezydenta **nie powinny mieć niczyjej (!) kontrasygnaty.** Dotychczasowy sposób wyboru prezydenta nie odpowiada p. marsz. Piłsdskiemu, czyni bowiem Głowę Państwa zależną od Sejmu i Senatu. Marsz. Piłsudski nie podaje **żadnego innego sposobu wyboru prezydenta.**

Bunt w armji hiszpańskiej.

Paryż 13 grudnia. Z nad granicy francusko-**hiszpańskiej donoszą, że w garnizonie Jaca, miejscowości leżącej w północnej Hiszpanji, tuż nad granicą francuską, wybuchł bunt. Garnizon ten liczy około 1.500 ludzi piechoty i artylerji. Do buntu przyłączyło się także kilkaset osób cywilnych, które zaopatrzyły się w broń w lokalnym magazynie wojskowym. Powstańcy w autach i pieszo ciągną na miasto Huesca. Jak dalej donoszą, wojskowy gubernator miasta Huesca, generał Las Heras i jego adjutant, którzy wybrali się na czele oddziału wojskowego do Jaca, zostali na drodze pojmani i zmuszeni do maszerowania na czele oddziału powstańców. Wieczorem powstańcy dotarli do Huesca i z oddziałem wojsk rządowych stoczyli walkę, podczas której kilka osób zostało zabitych, w tem pewien major i porucznik. Kilka garnizonów północnej Hiszpanji zostało zaalarmowanych. Krążą pogłoski, że na czele powstania stanął lotnik hiszpański major Franco, który niedawno zbiegł z więzienia wojskowego w Madrycie. W Jaca powstańcy uwięzili kilku zakładników, a między nimi tamtejszego biskupa.**

Jak z Madrytu donoszą, rząd wysłał silne oddziały wojskowe z Madrytu, celem stłumienia buntu. Na wieść o wybuchu powstania, przywódcy republikanów hiszpańskich, żyjący we Francji na wygnaniu, tłumnie przedostają się do kraju, celem niesienia powstańcom pomocy.

AMNESTJA DLA WYGNANCA.

Paryż 13 grudnia. Jak z Madrytu donoszą, król hiszpański podpisał wczoraj amnestję dla przywódcy katalańskiego ruchu separatystycznego pułkownika Macii. Jak wiadomo, pułk. Macia przebywa obecnie na wygnaniu w Belgji.

WALCZĄ O REPUBLIKĘ.

W całej Hiszpanji zaprowadzono cenzurę. Dzienniki zostały zawiadomione, że wiadomości o buncie lub o strajkach mogą umieszczać tylko te, które otrzymają je z min. spraw wewnętrznych w formie komunikatów. Wedle dalszych prywatnych doniesień powstanie rozszerza się także na inne miejscowości Hiszpanji północnej. **Z Madrytu i Zaragozy wyruszyło około 300 studentów pod przewodnictwem 2 profesorów i rozrzucają ulotki wzywające do walki o republikę.**

BUNT BĘDZIE STŁUMIONY.

Paryż 13 grudnia. **Na peryferjach miasta Jaca toczą się walki między wojskami rządowemi a powstańcami, do których przyłączyła się ludność cywilna. Opór powstańców jest jednak stosunkowo słaby. Wydaje się, że — o ile nie zajdą nieprzewidziane wypadki — powstanie w niedługim czasie będzie zlikwidowane. W Zaragozie ogłoszono strajk generalny. Na ulicach doszło do strzelaniny między republikanami a policją. Sądzą, że strajk w Zaragozie ma być sygnałem robotników do przyłączenia się do ruchu rewolucyjnego. W Madrycie aresztowano b. posła republikańskiego Alberneza i trzech dziennikarzy.**

—o—

Więc jednak na Maderę!

Warszawa (PAT). **„Gazeta Polska"** dowiaduje się, że marszałek Piłsudski w najbliższych dniach wyjechać ma zagranicę na odpoczynek. Odpowiednie przygotowania do podróży już zostały poczynione. W związku z tym wyjazdem dzienniki donoszą, iż **w prasie hiszpańskiej ukazał się komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych, iż marszałek Piłsudski udaje się na wyspę portugalską Maderę.** Dnia 19 bm. Pan marszałek przybędzie na stację Irun na pograniczu hiszpańsko-francuskiem, skąd uda się do Lizbony.

WIZA HISZPAŃSKA.

Warszawa, 13. 12. (Tel. wł.). „Telegr. Comp." podaje, że hiszpańskie ministerstwo spraw zagr. udzieliło wizy na przejazd przez terytorjum Hiszpanji marsz. Piłsudskiemu.

—o—

Nowe przesunięcia w ministerstwach.

Warszawa 13. 12. (Telef. wł.). W kołach politycznych krążą pogłoski, że w najbliższym czasie nastąpią przesunięcia w aparacie urzędniczym w poszczególnych ministerstwach. Dotychczasowi pracownicy mieliby być zastąpieni przez siły bardziej „energiczne". **Podobno za wiceministrem Beckiem weszło już do Min. Spr. Zagr. kilka sił wojskowych, teraz kolej na ministerstwo przemysłu i handlu, oraz pracy** (donosiliśmy o tem w dniu wczorajszym w związku z posiedzeniem rady min.). Wielką sensację budzi pogłoska, jakoby **podsekretarjat stanu w ministerstwie pracy miał objąć gen. dywizji Orlicz-Dreszer.**

Co będzie robił pułk. Koc?

Warszawa. 13 grudnia (Tel. wł.) Prezydent Rzplitej podpisał w dniu dzisiejszym nominację dyrektora departamentu **Tadeusza Szubartowicza na stanowisko wiceministra w ministerstwie pracy, opróżnione po nominacji gen. Hubickiego ministrem.**

W kołach poinformowanych mówią, że wiceminister Starzyński pozostanie na dotychczasowem stanowisku i przy dotychczasowych funkcjach w ministerstwie skarbu, natomiast **pułk. Koc miałby otrzymać jakiś inny zakres działania, a nie po p. Starzyńskim.**

NOWY STATUT PREZYDJUM RADY MIN.

Warszawa. 13 grudnia (Tel. wł.) Na piątkowem posiedzeniu rada ministrów uchwaliła nowy statut prezydjum rady ministrów. Urząd prezydjum rady ministrów ma się składać: z urzędu prezydjalnego, w którym szefem będzie dr. Stan. Lewicki z min. spraw wewn., urzędu prawnego (szef dotychczasowy: dr. Piętak), ekonomicznego, szefem będzie W. Jastrzębski i urzędu usprawnienia administracji, w którym szefostwo sprawować będzie pułk. Gluth-Nowowiejski.

Sejm śląski uchwalił wniosek o uwolnienie Korfantego.

Katowice 13. 12. (Telef. wł.). Jako pierwszy punkt porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Sejmu śląskiego, znalazła się sprawa wniosku Kl. Ch. D. i N. P. R. w sprawie zwolnienia z więzienia posła Korfantego i wstrzymania dochodzeń przeciwko niemu na czas piastowania mandatu. Jak wiadomo, komisja regulaminowa, do której wniosek na pierwszem posiedzeniu odesłano, opowiedziała się za wnioskiem. Imieniem komisji referował kwestję poseł Kempka (Ch. D.), następnie zaś przemawiał im. Ch. D. i N. P. R. poseł dr. Hager, który podniósł, że za wnioskiem jest sprawiedliwość i zasługi Korfantego. Przeciwko wnioskowi imieniem sanacji przemawiał poseł **Witczak,** który odczytał deklarację zasadniczą, w której posłowie sanacyjni zrzekają się nietykalności i opierając się na tem stanowisku, wypowiadają się przeciwko (!) wnioskowi. Wniosek uchwalono tą samą większością, co jego nagłość.

Z kolei miała rozpocząć się dyskusja nad ekspose wojewody Grażyńskiego, jednak na wniosek posła **Chmielewskiego** (Ch. D.) odroczono ją aż do rozpoczęcia dyskusji budżetowej i wygłoszenia przez p. Grażyńskiego ekspose budżetowego.

Program Steega.

Paryż 13 grudnia. Po przedstawieniu się prezydentowi republiki w pałacu Elizejskim, nowy gabinet francuski odbył pierwszą radę ministrów. Następne posiedzenie gabinetu odbędzie się we wtorek, na którem zostanie ustalony program rządu, jaki premjer wygłosi na posiedzeniu Izby we czwartek. Steeg oświadczył dziennikarzom, że rząd jego stawia sobie za program **bezpartyjną (?) sprawiedliwość, odprężenie namiętności, bezpieczeństwo, przy równoczesnem zachowaniu równowagi budżetowej, oraz skojarzenie interesów gospodarczych z kwestją socjalną.**

NIE BĘDZIE ZMIAN.

Paryż 13 grudnia. Ministerstwo wojny dementuje pogłoskę o zmianie na najwyższych stanowiskach armji francuskiej. Wedle komunikatu chodzi jedynie o zwyczajne zmiany personalne, co jednak nie odnosi się do najwyższego dowództwa armji.

—:O:—

KRWAWA DEMONSTRACJA W BOMBAJU.

Londyn. 13 grudnia. **Po pogrzebie pewnego zwolennika Ghandiego, który zginął pod kołami samochodu, na ulicach Bombaju doszło dziś do demonstracji nacjonalistów hinduskich. Podczas rozpędzania demonstrantów policja użyła broni, raniąc przeszło 40 osób.**

Curtius wyjeżdża do Królewca.

Berlin 13. 12. (PAT). W poniedziałek wyjeżdża minister spraw zagranicznych Curtius do Królewca, celem poinformowania się o sytuacji w prowincji wschodnio-pruskiej na miejscu. Do Berlina powróci minister we środę. „Tel. Union" donosi, że kanclerz Brüning wraz z ministrem Treviranusem i Hiertsieferem, oraz prezydentem Banku drem Lutherem zamierzają wyjechać do prowincyj wschodnich, objętych programem pomocy wschodniej, ażeby zbadać położenie tych obszarów i nawiązać kontakt osobisty z tamtejszemi kołami.

—o—

Przyjazd metropolity Germanosa.

Warszawa 13. 12. (PAT). Dnia 14 b. m. przybywa do Warszawy specjalny delegat patrjarchy ekumenicznego w Konstantynopolu, metropolita Germanos, przewodniczący komisji patrjarchatu do spraw zagranicznych. Metropolita Germanos przywiezie błogosławieństwo i dary patrjarchy konstantynopolitańskiego, dla P. Prezydenta Rzplitej, a mianowicie relikwie, oraz ikonę grecką, przedstawiającą św. Ignacego, patrona P. Prezydenta. Wręczenie tych darów nastąpi podczas uroczystej audjencji na Zamku. Metropolicie Germanosowi towarzyszy pierwszy dragoman patrjarchatu Konstantinides.

—:: § ::—

Pos. Byrka przewodniczącym komisji budżetowej.

Warszawa, 13. 12. (Tel. wł.). W godzinach południowych marsz. Sejmu p. Świtalski zaprosił do siebie na konferencję posła Byrkę, który w poprzednim Sejmie był przewodniczącym komisji budżetowej. Marszałek informował się o pracach technicznych tej komisji. Ponieważ komisje Sejmu zostaną uchwalone na wtorkowem posiedzeniu, przeto **p. Byrka, przewidziany jest na prezesa komisji budżetowej i w obecnym Sejmie, zamierza zwołać posiedzenie komisji na środę lub czwartek celem ukonstytuowania się i rozdania referatów.** Zaciekawienie budzi okoliczność, czy opozycja przyjmie jakiekolwiek referaty budżetowe. Wobec nadchodzących świąt i związanych z niemi feryj parlamentarnych **prace komisji w pełnem tempie rozpoczęłyby się prawdopodobnie dopiero po Trzech Królach.**

NA CZEM SIĘ OSZCZĘDZA?

Warszawa 13. 12. (Telef. wł.). Preliminarz budżetowy na r. 1931/32 przewiduje w wydatkach prezydjum rady ministrów **kwotę miljona złotych** na Fundusz Kultury Narodowej. **Fundusz ten w bieżącym roku budżetowym** wynosił **2 miljony zł.**

WIZYTY MARSZAŁKÓW.

Warszawa, 13. 12. (PAT). W dniu dzisiejszym marszałek sejmu Kazimierz Świtalski, oraz marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz złożyli wizyty ministrowi spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiemu oraz ministrowi rolnictwa Janta-Połczyńskiemu.

—: § :—

Warszawa. 13 grudnia. (Tel. wł.) Marszałek Sejmu p. Świtalski oraz marszałek Senatu p. Raczkiewicz składali dziś w towarzystwie sekretarzy wizyty kolejno wszystkim ministrom. Obaj marszałkowie ciał parlamentarnych złożyli również wizytę ks. kardynałowi Kakowskiemu.

Warszawa. 13 grudnia (Tel. wł.) Posiedzenie Sejmu, które miało się odbyć we wtorek o godz. 10. zostało przełożone na godz. 11-tą skutkiem równoczesnego nabożeństwa za duszę śp. prez. Narutowicza.

Warszawa 13. 12. (Telef. wł.). **Min. komunikacji p. Kuehn wyjeżdża we wtorek na trzytygodniowy urlop wypoczynkowy na południe Francji.**

Zamachy bombowe w Mysłowicach.

Warszawa. 13 grudnia. (Tel. wł.) Minionej nocy (z piątku na sobotę) w Mysłowicach zaszedł osobliwy wypadek. Najpierw kilku nieznanych sprawców wdarło się do dyrekcji kopalni „Breyer" w Mysłowicach i rzuciło tam dwa granaty. Wszczęty alarm nie doprowadził do zatrzymania sprawców. Wkrótce potem ci sami sprawcy rzucili **dwie bomby** do mieszkania urzędnika wspomnianej kopalni Reissa. Nikt nie doznał obrażeń, **domy zaś są poważnie uszkodzone.** Wybite są wszystkie szyby, zniszczone ramy okienne i obramowania kamienne.

Podczas dochodzeń nadeszły wiadomości **o tajemniczym wybuchu bomby pod budynkiem Schulvereinu w Mysłowicach,** gdzie nastąpiła eksplozja nabojów, używanych przez górników przy rozsadzaniu węgla. I w tym budynku zniszczone są szyby i okna.

KRÓTKIE ROKOWANIA Z LITWĄ.

Warszawa 13. 12. (Telef. wł.). **W dniu dzisiejszym wyjechała do Berlina delegacja do rokowań z Litwinami. Przewodniczący delegacji p. Szumlakowski spotka się z Sidikauskasem w poniedziałek. Rokowania zakończą się prawdopodobnie w ciągu tygodnia. Chodzi bowiem tylko o zagadnienia techniczne z wyłączeniem politycznych.**

—:O:—

Warszawa. 13 grudnia (Tel. wł.) Znany z procesu o zamordowanie Centnerszwera komisarz policji Stabholz zwrócił się do władz zwierzchnich o delegowanie go na inne stanowisko. Prośbę swą motywuje on chęcią uniknięcia zarzutu oddziaływania na świadków w toku przeprowadzanych dochodzeń, wszczętych naskutek jego skargi przeciwko b. oskarżonym w powyższym procesie o zniesławienie i fałszywe oskarżenia. Stabholz został delegowany do urzędu śledczego przy komisji wojewódzkiej.

Adwokaci krakowscy domagają się swobody przesiedlania.

Wczoraj popołudniu toczyły się obrady adwokatów krakowskich w sprawie trudności stawianych adwokaturze przy przenoszeniu warsztatów zawodu adwokackiego. Zebranie obesłane tłumnie przez przedsawicieli palestry, uchwaliło jednomyślnie domagać się kategorycznie swobody przesiedlania na całem terytorjum Państwa Polskiego.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.